...232 Piotrków niedziela 12 grudnia 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY

GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2. tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie 2.50

Wielka katastrofa kolejowa

34 zabitych i 100 rannych

Pożar rozbitego pociągu uniemożliwił akcję ratunkową

...DYN. 12.12. Pod Castlecary wyda... się wielka katastrofa kolejowa. 25 ...najduje się w szpitalu. 33 odniosły ...rany. 34 nieznaczne tylko obraże...

...o północy wybuchł pożar wśród gru... ...agonów, znajdowały się tam jesz... ...awdopodobnie zwłoki 8-miu ofiar, ...gdy zwłoki 24-ch zabitych w kata... ...pasażerów zostały już przeniesione ...dzonej w jednym z budynków kole... ...prowizorycznie kostnicy.

...wili wybuchu pożaru poszukiwano ...rzy świetle reflektorów. Powody ...fy dotychczas nieznane.

...DYN. 11.12. Rozmiary katastrofy ...ej, która wydarzyła się wczoraj ...pod Castlecary w Szkocji wskazu... ...jest to najcięższa katastrofa, jaka wydarzyła się od roku 1915.

Katastrofie uległ pociąg express, kursujący na linii Edynburg — Glaskow, przyczym, wedug dziś rano opbblikowanych wiadomości, zginęły 34 osoby, a 100 podróżnych odniosło ciężkie obrażenia.

Dokładna ilość zmarłych nie może być jeszcze ustalona, gdyż znaczna liczba osób rannych znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Nie zakończono jeszcze prac ratunkowych z powodu silnej burzy śnieżnej, która panując od dłuższego czasu, była przyczyną katastrofy i zasłoniła w momencie wypadku maszyniście pole widzenia.

Jak lwy bronią żołnierze chińscy Nankinu

LONDYN. 12.12. Walki o Nankin przypominają niszczycielskie bitwy, jakie przeżyła nie tak dawno szanghajska dzielnica Czapai.

Nad miastem unoszą się kłęby dymów, w kilku dziesięciu punktach miasta szaleją olbrzymie pożary, posuwające się frontem kilkuset metrów naprzód, niszcząc wszystko po drodze.

Pożary wzniecone zostały bądź przez bomby miotane z samolotów japońskich, bądź też przez piechotę japońską, która ogniem i dynamitem chcą wypędzić żołnierzy chińskich z zajmowanych w rozmaitych gmachach pozycyj, bądź też sami Chińczycy, cofając się podpalają miasto.

Po rozpoczęciu wczoraj po południu generalnego szturmu na miasto, Japończycy skierowali główne uderzenie na bramę Kuanghua.

W ciągu godziny wielowetrowej grubości mury wokół bramy zostały doszczętnie rozbite przez granaty.

Następnie pod osłoną karabinów maszynowych ruszyła do ataku piechota. W dwie godziny po rozpoczęciu ataku Japończycy sforsowali bramę Kuanghua i znaleźli się wewnątrz murów miejskich.

W tym samym mniej więcej czasie Japończycy zdobyli pięć dalszych bram na południowo - wschodniej części murów nankińskich.

Na ulicach miasta zawrzała zacięta walka. Wszystkie ulice poprzecinane zostały barykadami i zasiekami z drutu kolczastego, każdy dom Chińczycy zamienili na fortecę.

Nawet w ciągu nocy walki nie ustały, a na niektórych odcinkach przybrały nawet na sile. Ulice Nankinu zasłane są setkami zwłok żołnierzy japońskich i chińskich. W gruzach zwalonych domów zginęły setki cywilnych mieszkańców Nankinu.

Chińczycy zdają sobie sprawę, że skrawek miasta, jaki jeszcze posiadają w swych rękach, nie ma dla nich żadnego znaczenia strategicznego i że całe miasto wpadnie w rezultacie w ręce japońskie, mimo to jednak bronią swej stolicy z niesłychaną zaciętością, jakiej po wojskach, które jeszcze przed czterema dniami w panice uciekały przed Japończykami, nie spodziewano się.

...lepy przed świętami i w święta

...godniu przedświątecznym od ponie... ...20 b.m. wszystkie sklepy i zakła... ...czynne do godz. 21, wyłączając ..., kiedy wszelka sprzedaż dozwolo... ...e do godz. 18.

...gilię również sklepy będą otwarte ... 18.

...erwszy dzień Świąt wszystko bę... ...zamykane. W drugi dzień Świąt ...ędą otwarte we... ...episów normalnego dnia świątecz...

Pogrzeb Andrzeja Struga

z honorami wojskowymi

WARSZAWA. 11.12. Zwłoki znakomitego pisarza — bojownika Niepodległości spoczęły na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Kondukt pogrzebowy poprzedza kompania honorowa, a trumna spoczęła na lawecie. Te honory wojskowe oddane zostały Strugowi, jako Kawalerowi Krzyża Virtuti Militari i Oficerowi I Brygady Legionów.

Kondukt pogrzebowy wyruszył sprzed domu żałoby przy ul. Topolowej 2 o godz. 3 po po poł.

Przed domem pożegnali bojownika o Wolność: w imieniu Ministerstwa Oświaty wicemin. Aleksandrowicz a imieniem PPS. Tomasz Arciszewski.

Jako przedstawiciel Pol. Akademii Literatury przemówił Juliusz Kaden-Bandrowski, a imieniem Związku Literatów Jan Miller.

Wreszcie imieniem T.U.R.-u zabrał głos p. Piotrowski oraz imieniem CKW. Jan Kwapiński.

Następnie kondukt wyruszył na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Tu nad trumną imieniem przyjaciół i znajomych zmarłego pisarza pożegnał prof. Szymanowski.

Pogrzeb, organizowany przez PPS. odbył się na koszt Min. Oświaty i Zarządu m. st. Warszawy.

— — —

Ks. Bernard pozostanie w sanatorium

Następczyni tronu doczeka się rozwiązania u łoża męża

AMSTERDAM. 11.12. Stan zdrowia ks. Bernarda niderlandzkiego, który jak wiadomo został ciężko rany w wypadku samochodwym, poprawił się obecnie do tego stopnia, że nie wydaje się już komunikatów lekarskich.

Należy się jednak liczyć z tym, że pacjent nie będzie mógł opuścić sanatorium, w którym przebywa, przed końcem stycznia.

Księżniczka Juliana zamierza pozostać w tym samym sanatorium, aż do chwili wyzdrowienia ks. małżonka.

Przypuszczalnie doczeka się ona w tym że sanatorium — rozwiązania. Królowa Wilhelmina odwiedza codziennie swoją córkę oraz swego zięcia.

Skazanie adw. Kowalskiego z Łodzi

ŁÓDŹ. 11.12. Sąd starościński w Łodzi skazał prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego adw. Kazimierza Kowalskiego na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu za zorganizowanie nielegalnej zbiórki publicznej.

DONIOSŁE OBRADY i UCHWAŁY RZEMIOSŁ

Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi

(od własnego korespondenta)

Odbyło się Walne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi poraz pierwszy we własnym gmachu na sali konferencyjnej.

Tematem obrad były m. in. następujące sprawy: aktualne zagadnienia i postulaty rzemiosła w dziedzinie obciążeń publicznych, omówienie najpilniejszych potrzeb rzemiosła, zawodowe dokształcenie młodzieży w rzemiośle.

Na wstępie p. Radca Tymieniecki wyraził imieniem Rady podziękowanie Zarządowi za prace i wysiłki przy budowie własnego gmachu, który robi b. miłe wrażenie i odpowiada istotnym potrzebom samorządu rzemieślniczego.

Referent na temat aktualnych zagadnień i postulatów rzemiosła w dziedzinie obciążeń publicznych wygłosił p. Władysław Kozłowski — Naczelnik Wydziału Podatkowego Związku Izb Rzem. w Warszawie.

Mówca w pierwszym rzędzie omówił sprawę podatku przemysłowego od obrotu w związku z zamierzoną reformą taryfy świadectw przemysłowych i wyjaśnił, ŻE OD ROKU 1939 ZAMIAST ŚWIADECTW WPROWADZONE BĘDĄ t.zw. KARTY REJESTRACYJNE W SZERSZYM ANIŻELI DOTYCHCZAS ZAKRESIE i CENA TYCH KART SKŁADAĆ BĘDZIE SIĘ Z DODATKÓW, KTÓRE DZISIAJ PŁATNICY PONOSZĄ PRZY WYKUPYWANIU ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Ta zaś część ceny, który przypada na rzecz Skarbu Państwa zostanie prawdopodbnie przerzucona na podatek przemysłowy od obrotu.

Jeśli chodzi o teren rzemieślniczy mówca zaznaczył, że w tych branżach, w których koszta robocizny zajmują główną pozycję w ogólnych kosztach produkcji oraz w tych warsztatach, w których kształcenie terminatorów jest zjawiskiem stałym, należałoby się zastanowić nad możliwościami ewentualnego zmniejszenia stawek podatku przemysłowego od obrotu.

Następnie referent przeszedł do zagadnienia podatku dochodowego, komunikując, że Ministerstwo Skarbu wystąpiło z projektem zmiany odnośnej ustawy.

PROJEKT TEN ZWŁASZCZA W PUNKCIE DOTYCZĄCYM RYCZAŁTU MA DUŻE ZNACZENIE DLA RZEMIOSŁA!

Szczególną uwagę p. Naczelnik Kozłowski poświęcił zagadnieniu norm szacunkowych dochodowości nadmieniając, iż p. poseł Antoni Snopczyński — Prezes Związku Izb Rzem. wniósł do Sejmu interpelację, zmierzającą do ograniczenia egzekucji podatku dochodowego do wysokości norm szacunkowych z roku 1936, które w porównaniu z rokiem 1937 były znacznie niższe.

Ponadto omówił sprawę wystąpienia Ministerstwa Skarbu do Izb Rzemieślniczych z wnioskiem o poczynienie uzupełnień i zmian w listach zawodów rzemieślniczych mających służyć do opracowania właściwych norm szacunkowych na rok następny.

Parę uwag mówca poświęcił sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938, nadmieniając, że ulgi te są rezultatem starań samorządu gospodarczego rzemiosła.

Wreszcie referent omówił sprawę PRZEDŁUŻENIA MOCY OBOWIĄZUJĄCEJ DEKRETU o PODATKU OD LOKALI DLA PRZEDSIĘBIORSTW WYKUPUJĄCYCH ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE VII i VIII KAT. oraz stanowisko samorządu rzemieślniczego w kwestii uregulowania finansów komunalnych, ZAZNACZAJĄC, ŻE SAMORZĄD TEN STANOWCZO WYPOWIADA SIĘ PRZECIWKO WPROWADZENIU DODATKU DO PODATKU DOCHODOWEGO.

W rezultacie dyskusji Walne Zebranie przyjęło następujące rezolucje.

„Zwrócić się do właściwych Panów Ministrów oraz do Związku Izb Rzemieślniczych R.P. w Warszawie z prośbą, aby przy opracowaniu projektu reformy ustawodawstwa podatkowego miano na względzie, że system podatkowy w Polsce, zwłaszcza jeśli chodzi o podatki bezpośrednie, znamionuje wielka nierównomierność w rozłożeniu ciężarów podatkowych na poszczególne sfery życia gospodarczego, z których najbardziej jest upośledzone rzemiosło i że zachodzi przeto konieczność gruntownego zreformowania obowiązującego ustawodawstwa w kierunku słuszniejszego i sprawiedliwszego rozłożenia obciążeń publicznych na wszystkie warstwy społeczne oraz uproszczenia i scalenia systemu podatków bezpośrednich celem osiągnięcia tą drogą trwałej i wzmagającej się poprawy koniunktury, dotychczas najmniej odczuwanej przez rzemiosło".

Skkolei p. Radca Tymieniecki — dyrektor Szkoły Rzemieślniczo - Przem. w Pabianicach wygłosił referat na temat: „Zawodowe dokształcanie młodzieży w rzemiośle".

W dłuższej dyskusji stwierdzono: 1) że szkoły dokształcające zawodowo w chwili obecnej nie spełniają należycie swych zadań, składa się na to wiele przyczyn, a najważniejsze są: brak odpowiednich wykładowców, pomocy naukowych, sal wykładowych, urządzeń technicznych i t.p. 2) że sieć szkół jest niedostateczna i wskutek tego cała masa młodzieży pozbawiona jest możności korzystania z nauki, co, rzecz oczywista, odbija się ujemnie na ogólnym poziomie rzemiosła.

Sprawa ta zostanie jeszcze przez Izbę dokładnie przepracowana.

Kierownik Wydz. Ekon. Handl. Izby p. Andrzejewski omówił najpilniejsze potrzeby kredytowe rzemiosła, zgłaszając następującą rezolucję:

„Doceniając rolę i znaczenie kredytów dla materialnie wyczerpanych warsztatów rzemieślniczych, oraz konieczność [...]wy obecnego stanu na odcinku kr[...]wem, Walne Zebranie Izby Rzemieś[...] w Łodzi przyłączą się całkowicie do[...]wiska zajętego przez reprezentację [...]ną Samorządu Rzemieślniczego i p[...] uchwały zapadłe na posiedzeniu [...] Związku Izb w całej rozciągłości:

1) wystąpienie do Pana Ministra [...]mysłu i Handlu w kwestii ustano[...] instytucji zastawu maszynowego,

2) powołania do życia specjalneg[...] duszu rzemieślniczego dla obszaru [...] Państwa na wzór Małopolskiego Fu[...] Przemysłowego,

3) uruchomienie 16 kwartałowyc[...]dytów na cele inwestycyjne,

4) powołanie do życia spółek p[...]cielskich"

Wniosek ten został jednomyślnie [...]jęty.

RZEMIEŚLNIK

Z procesu b. starosty kartuzkiego

Nie na cele osobiste - lecz na polityczne

GDYNIA. W trzecim dniu procesu przeciwko b. staroście Czarnockiemu sąd przesłuchał około 20 świadków.

Dzień ten był więcej ożywiony, niż poprzednie.

Zeznawali świadkowie reprezentujący elitę pow. kartuskiego. Zeznania te odmalowały życie tego powiatu w okresie politycznym od r. 1932 do 1936.

Na ławie obrońców zasiadł dodatkowo przybyły z Warszawy adw. Rudziński.

Oskarżony b. starosta jest bardzo osłabiony. W dalszym ciągu okazuje spokój i w czasie zeznań ogranicza się do stawiania zaledwie kilku pytań.

Świadkowie w tym ddniu zeznają na okoliczności zarzutu przywłaszczenia kilku tysięcy złotych z pieniędzy PWK., przeznaczonych na budowę obozu w Borkowie oraz zarzutu łapówek danych — według aktu oskarżenia przez adw. Krygowskiego oskarżonemu w zamian za dodatnią opinię o nim przy przyznawaniu notarjatów w Kartuzach.

Świadek Fedorowiczowa z PWK. nie przypomina sobie, aby wpłacano staroście sumę 3000 zł. Pamięta natomiast [...]wna suma była przelewana stale n[...] budowy obozu PWK. w Borkowie. [...]

Przypomina sobie również, że prz[...]wieniu kosztów przez Gołubińskieg[...]gę jej zwróciły, bardzo wysokie kos[...]róży służbowych.

Przypomina sobie również, że [...] ostrzegał ją przed budowniczym [...]skim, którego nie uważał za zupeł[...]ciwego, jeśli chodziło o sprawy fina[...]

Dalszy przebieg rozprawy wyka[...] proces skończy się szybciej, niż p[...] nie przypuszczanoż Oskarżony Cz[...] nadal podtrzymuje twierdzenie, [...] brał pieniędzy na cele osobiste, l[...] kwoty, jakie wydatkował bez kwit[...]ły przeznaczone na popieranie org[...]cyj politycznych lub na inne cele [...]ne, zgodnie z okólnikiem ówczesneg[...] wody Kirtiklisa.

Oskarżony Czarnocki z każdym [...] czuje się bardziej złamany na duch[...]wi głosem bardzo cichym, wchod[...] salę opiera się ciężko na lasce.

W ciągu trzech dni procesu b. s[...] Czarnocki kilkakrotnie zemdlał na [...]rzu. Zeznawają ostatni świadkowi[...] najważniejsi. Zeznawać będzie b. w[...]da Kirtiklis, obecny wojewoda po[...] Raczkiewicz, b. starosta Wendorf, [...]sarz rządu m. Gdyni mgr. Sokół.

Zeznań tych oczekują tu z wielk[...] interesowaniem. Jak wiadomo, mi[...] spraw wewnętrznych zwolnił tych [...]ków z tajemnicy służbowej.

Na froncie politycznym

MŁODZI LUDOWCY
W OFENZYWIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" t. zw. grupa Młodych Ludowców, która bezpośrednio wywodzi się z ruchu „Wiciowego", agituje, aby na Kongresie Stronnictwa Ludowego osiągnąć pod względem personalnym we władzach partyjnych decydującą większość.

Na czele tej grupy stoi jeden z wybitnych działaczy województwa łódzkiego p. Józef Balcerzak.

STRONNICTWO PRACY
WKRACZA DO KONGRESÓWKI.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", Stronnictwo Pracy poza zjazdami na terenie poznańskiego Śląska i Małopolski opracowuje plan zjazdów na terenie Kongresówki, gdzie przed połączeniem się Stronnictwo to rozporządzało bardzo małymi wpływami.

PISMO
MŁODYCH PIŁSUDCZYKÓW.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w połowie grudnia b.r. ukaże się nowe pismo dwutygniowe dla młodzieży szkół średnich, zgrupowanej w Polskim Związku Młodzieży Demokratycznej.

KTO WPUŚCI
BIRŻYSZKĘ DO WILNA ?

Kowno, Ag. „Echo" donosi: Jak donoszą z Kowna w końcu grudnia b.r. wybiera się do Wilna prof. Birżyszko — prezes litewskiego „Związku Odzyskania Wilna".

Celem podróży prof. Birżyszki ma być reorganizacja narodowych organizacyj Litwinów w Wileńszczyźnie.

NOWE
PISMO KOSYNIERSKIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" na terenie Wyższych Uczelni w Warszawie ukazało się nowe pismo akademickie p.t. „Biuletyn Kosynierski". Jest to dwutygodnik organ młodzieży ludowej kosynierskiej.

UKRAIŃCY
U NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna w imieniu całej ludności grecko - katolickiej w Polsce złożyła wizytę Nuncjuszowi Papieskiemu. Nuncjusz Apostolski informował się o stanie wyznania grecko - katolickiego w Polsce.

Wszystkie adwokatki Bukareszt[...]

będą bronić w sprawie sprawczyni zamachu w pała[...] sprawiedliwości

BUKARESZT. Dramat jaki wydarzył się w pałacu sprawiedliwości w Bukareszcie, jest największą sensacją sfer towarzyskich stolicy. Jak wiadomo p. Elisa Dornesu zastrzeliła swego przyjaciela, naczelnego inżyniera zakładów Skody Ch. Urlateanu. Pierwsze słowa morderczyni były: „Zastrzeliłam go, bo tak chciałam. Niech Bóg i ludzie mnie sądzą !"

Naogół czyn morderczyni mimo potępienia usprawiedliwia się.

Charakterystyczną demonstrację [...]dziły obrończynie, mające swe kan[...] adwokackie w Bukareszcie i na prz[...]ciach.

Oto wszystkie zgłosiły się do s[...]śledczego z oświadczeniem, że ob[...] obronę Elizy Dornescu.

Rozprawa przeciw niej będzie je[...] najbardziej sensacyjnych, jakie do[...]czas odbyły się w Bukareszcie.

onika piotrkowska

Niedziela 12 grudzień

onika towarzyska

W Warszawie odbył się ślub b. współ- cowniczki zakładów graficznych „A. ski, Spadk." p. Marii Banaszczyków - z p. Janem Żelewskim, b. referentem duszu Pracy w Piotrkowie, obecnie re torem poznańskiej „Samoobrony Na-

stor palestry piotrkowskiej adw. Dobrosław Kleyna egatem do Rady adwokackiej

dniu wczorajszym odbyły się dorocz wybory delegata do Rady adwokac- w Warszawie.

nownie wybrany został znany i cie- się ogólną sympatią i poważaniem czeństwa piotrkowskiego adw. Dob- w Kleyna, odznaczony przed niedaw- czasem Złotym Krzyżem Zasługi. Dru delegatem został — adw. Adam Paje zaś zastępcą adw. Czesław Różycki.

Sensacyjne aresztowanie hieny licytacyjno-wekslowej w Piotrkowie

Piotrkowski „Lord" pod kluczem

W dniu wczorajszym aresztowany został przez władze bezpieczeństwa znany na gruncie piotrkowskim „Lord"—Lewek Bugajski, postrach tych wszystkich, którzy dla braku gotówki nie zdołali wykupić w terminie weksli lub wywiązać się ze swych zobowiązań i popadli w jego szpony.

„Lord" to typowa powojenna hiena licytacyjna. Bez serca i bezwzględności przeprowadzał licytacje do skutku, wyrzucając na bruk nawet najbiedniejszych, aby zarobić dla siebie w sposób nieuczciwy pieniądze.

Wiadomość o aresztowaniu i unieszkodliwieniu „Lorda", wywoła w Piotrkowie w szerokich kołach wielką sensację i radość.

Wreszcie miasto pozbyło się najszkodliwszej hieny licytacyjnej.

Za podjętą walkę z hienami licytacyjnymi należą się naszym władzom bezpieczeństwa słowa szczerego uznania. Społeczeństwo piotrkowskie będzie władzom bardzo wdzięczne za pozbycie się „Lorda".

ierwszy Kurs Obrony Przeciwlotniczo - Gazowej w Piotrkowie

a komendantów obiektów i ich zastępców

e społeczeństwo musi stanąć do ob państwa i własnej. Oto hasło dnia jszego. Z jednej strony musimy ać armię, która murem stanie z bro ręku u granic państwa i bronić ich zwycięsko, z drugiej zaś ciąży na obowiązek chronienia siebie samych nieprzyjacielem. Bo o tym pamiętać y też, że przyszła wojna nie będzie zyła jak dawniej na froncie, lecz i trz kraju, z tą jedynie różnicą, że ć cywilna odczuje ją znacznie dot- . I nie wolno nam odsuwać od sie- śli o przyszłej wojnie,— przeciwnie o niej stale pamiętać, trzeba być zawsze przygotowanym.

ona wojna w Hiszpanii i Chinach osadnym przykładem jaka jest dzi- wojna. Nie przebiera się w środ- do zwalczania przeciwnika, stosuje nowsze środki wojenne, o jakich je- do niedawna nie mieliśmy pojęcia.

więc — będziemy przygotowani do ludności cywilnej przed napadem ów nieprzyjacielskich. Liczyć może ko i wyłącznie na własne siły, nikt tym nie pomoże. Obecnie sytuacja zmieniła się, że rząd wydał ustawę gotowaniu ludności do obrony prze lniczo - gazowej. Czyli, nie dobra ecz obowiązek obywatela każdego. ąpiono do przeszkolenia ludności. kolenie przejdą wszyscy obywatele! ie będzie pominięty.

wiązku z tym w dniu 1 b.m. został y w Piotrkowie pierwszy kurs obro eciw lotniczo - gazowej dla komen . Zainteresowanie pierwszym kur- st olbrzymie. W mieście stale wszys m mówią, wypytując o szczegóły wy . To też pragniemy podzielić się z i Czytelnikami garścią wiadomości kursie.

ęszcza kilkadziesiąt osób. Pilność a, obecność stale prawie stuprocen Słuchacze (przeważają panie). Pada nia rzeczowe. Widać, że wszyscy ją się w całokształcie zagadnień ob rzeciw lotniczo gazowej, i w przysz będą wzorowymi komendantami.

ąd Ligi Obrony Przeciwlotniczo - znej w Piotrkowie delegował na ołowych swych wykładowców instruktorem z p. Porucznikiem Niedźwieckim na czele, jako kierownikiem.

Wykłady są nadzwyczaj interesujące. Wykładowcy mają niezwykle trudne zadanie do spełnienia, jeśli weźmiemy pod uwagę obszerny program przy małej ilości godzin, (zaledwie 10 wykładów dwugodzinnych). Jednak, mimo treściwego wysławiania się, mimo pośpiechu zdołali ściągnąć uwagę słuchaczów, zdołali przygotować kadry przyszłych komendantów domów i bloków domowych. Zasługa to nie mała i zyskali sobie wdzięczność i najwyższe uznanie nie tylko słuchaczów, lecz całego miejscowego społeczeństwa.

Słuchacze pierwszego kursu przypominać sobie mogą treść wykładów jedynie z krótkich notatek zeszytowych. W przyszłości ukażą się streszczenia wykładów, które też będą wielką pomocą w nauce.

Już w najbliższy poniedziałek rozpoczną się dalsze kursy i to odrazu w kilku punktach miasta. Bądźmy gotowi wszyscy

Pogłoski, jakoby były pobierane opłaty są bezpodstawne; kurs obrony przeciw lotniczo - gazowej jest bezpłatny i dostępny dla każdego.

Cukiernia „Italia" atrakcją Piotrkowa

Cukiernia „Italia" w Piotrkowie z każdym niemal dniem zyskuje na coraz to większej popularności, czego najlepszym dowodem jest wzrastająca frekwencja publiczności nie tylko z Piotrkowa, ale i z innych sąsiednich okolic.

Nic w tym dziwnego. — Lokal pierwszorzędny, obsługa uprzejma, a kawa, czekolada, herbata oraz ciastka zadowolić mogą najwybredniejszych smakoszów.

Cukiernia „Italia" jest lokalem, gdzie na rendez - vous zbiera się elita towarzyska.

Za pobicie policjanta — 3 tygodnie aresztu

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał na tygodnie aresztu Stanisława Gwiazdę, b. woźnego zarządu gminnego w Miszkowie za pobicie funkcjonariusza policji podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

Nowy trick złodziejski

Do mieszkania Jana Szafrana, właściciela sklepu we wsi Augustynów, gm. Łęka wa zapukało dwóch osobników, podających się za policjantów.

Szafran będąc przekonany, że ma do czynienia z władzami bezpieczeństwa — wpuścił nieznanych mu osobników do mieszkania.

Po krótkiej rozmowie przybyli usiłowali przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu fałszywych pieniędzy, które miały się znajdować w sklepie Szafrana.

Podczas przeprowadzenia rewizji, rzekomi policjanci zmyliwszy czujność gospodarza skradli z szuflady kontuaru 70 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona policja poszukuje sprytnych złodziejów.

Na łamach prasy

Ordery

W przemówieniu swym na plenum Sejmu P. Premier Składkowski uzasadniając projekt ustawy rządowej o odznaczeniach dla urzędników w postaci orderów, przytoczył fakty z osobistych inspekcyj, przeprowadzanych w czasie częstych objazdów po kraju, stwierdzające niezbicie, że „niejednokrotnie] z w gminie nie było żadnego odznaczonego, jakby to nie była pełnowartościowa Polska, tylko jakiś zapadły zakątek". Między inn. P. Premier powiedział:

„Po takich inspekcjach zaczął mnie szlag trafiać", że nie ma wcale tych odznaczonych w Polsce, tylko kręcą się gdzieś te odznaczenia u góry. Kazałem sobie zrobić zestawienie, w ilu gminach są odznaczeni ludzie w Polsce i w ilu gminach nie ma ludzi odznaczonych.

Okazało się, że na 3.746 jednostek samorządowych, t.j. miast i gmin wiejskich, w 1,143 gminach do lata tego roku nie było ani jednego człowieka odznaczonego. W [..]28 gminach było odznaczonych tylko po [..] człowieku".

„Goniec Warszawski" z okazji tego wystąpienia P. Premiera w Sejmie, pisze: „W rzeczywistości przemierowi Składkowskiemu, który jest świetnym psychologiem, chodziło o co innego: o silniejsze związanie społeczeństwa, szerokich mas obywateli z państwem — oraz o danie wyrazu, że o pracowitym, uczciwym urzędniku, który spełniał swe funkcje nienagannie przez szereg lat, państwo pamięta.

Premier określił to prostolinijnie: chodzi o to, żeby za dobry czyn obywatelski ktoś powiedział człowiekowi: Bóg zapłać !

Faktycznie idzie tedy o stosunek obywatela do państwa i wzajemnie".

Hrabia oskarżony o... strajk

PRZEMYŚL. Rozprawa przeciw Janowi hr. Drohojowskiemu i tow. o organizowanie strajku chłopskiego na terenie Małopolski środkowej, wyznaczona już została na dni od 14 do 19 b.m. —

Obrony oskarżonych podjęli się pono adw. Graliński i Szumański z Warszawy, Woźniakowski z Krakowa, Grosseld z Przemyśla, Jedliński z Jarosławia i inn.

Strzały do niewypłacalnych dłużników

Oszalały wierzyciel usiłuje zamordować 5 osób

ŁÓDŹ. — Józef Długowski, woźny Urzędu Skarbowego w Łodzi, nie mogąc odebrać pożyczonych pieniędzy postanowił krwawo zemścić się na dłużnikach.

Wziął kilkudniowy urlop w urzędzie, wyjechał do wsi Rosocha, pow. rawsko-mazowiecki, gdzie zamieszkiwali dłużnicy jego, małżonkowie Ewa i Franciszek Frączakowie. Po przybyciu zażądał natychmiast zwrotu pieniędzy. Gdy mu poczęli tłumaczyć, że na razie pieniędzy nie mają. Długowski dobył rewolwer służbowy i oddał kilka strzałów w kierunku małżonków.

Myśląc, że ich zabił, wybiegł z mieszkania i pobiegł do sąsiedniej wsi Olszowa Wola i tam postrzelił w głowę Franciszka Czujkę, który pośredniczył w sprawie pożyczki. Następnie po zbrodniczym zamachu zbiegł do lasu.

Zarządzono natychmiast, obławę policyjną. W obławie wzięli udział wzburzeni mieszkańcy obu wsi. Na Dlugoszowskiego w lesie natknął się gajowy, Stanisław Romański. Długowski wystrzelił do niego z za drzewa. Na szczęście chybił. Gajowy odpowiedział strzałami, które również chybiły.

Następnie Długowski usiłował zastrzelić policjanta Zielińskiego, który nadbiegł zwabiony strzałami. Jednak rewolwer Długowskiego zaciął się.

Wzburzona ludność usiłowała dokonać na oszalałym woźnym samosądu. Jedynie dzięki szybkiej interwencji policji udało się Długowskiego wyrwać z rąk wzburzonego tłumu.

Rannych małżonków Franczaków i Czujkę przewieziono do szpitala. Lekarz stwierdził u Ewy Franczak ranę postrzałową prawej ręki, u męża jej — ranę lewej ręki oraz szok nerwowy. Stan Czujki, który postrzelony jest w głowę, jest ciężki.

Targ na żony w Jugosławii

W mieście Szabac w Jugosławii odbywa się raz do roku osobliwy jarmark na żony.

Do miasta zjeżdżają się chłopi z okolicy ze swymi córkami. Dziewczęta przybrane są w najpiękniejsze suknie, a każda z nich kładzie na siebie wszystkie niemal cenne ozdoby ze złota, jakie otrzymała od rodziców.

To jest jej wyprawa i posag, który od razu daje się ocenić. Niektóre dziewczęta mają na szyi sznury całe złotych cekinów, dukatów i innych monet.

Przezorni jednak i nauczeni ostatnio doświadczeniem rodzice nie wystawiają już często na widok publiczny posagu w brzęczącej monecie, lecz zadowalniają się zawieszeniem na szyi kandydatki do stanu małżeńskiego kartki z wymienieniem cyfry posiadanych pieniędzy, a czasem fotografii zdjętej z kosztowności rodzinnych.

13-letni chłopiec zastrzelił korepetytora

ZAWIERCIE. Tragicznie zakończyła się zabawa rewolwerem przez 13-letniego Władysława Stabinka z Siewierza, ucznia gimnazjum państwowego w Zawierciu, zamieszkałego na stancji u jednego z profesorów tego gimnazjum.

Stabinek, po odrobieniu lekcyj ze swym korepetytorem, również uczniem gimnazjalnym 17-letnim Władysławem Królakiem, dobył skądś rewolwer i począł koło niego manipulować.

Nagle padł strzał, a kula ugodziła w głowę Królaka, raniąc go ciężko.

Przewieziony do Ubezpieczalni Społecznej, Królak zmarł po dwu godzinach.

Arno Alexander

DLA MATKI

(Powieść kryminalna)

12

— Sądzę, że to nie sprawi wielkich trudności, skoro pan pracuje w policji kryminalnej — ciągnęła w zamyśleniu.— Chciałam prosić o zasięgnięcie wiadomości... a raczej o pewnego rodzaju poszukiwania. Ale przedtem musi mi pan przyrzec, że się ustosunkuje do mojej prośby jako człowiek, a nie urzędnik policji... Dobrze? Może mi pan to obiecać ?

Spojrzał na nią ze zdziwieniem i pokręcił głową.

— Pani ma mylne pojęcie o moim zawodzie — oświadczył poważnie.— Jeśli przy wykonywaniu tej prośby natknę się na czyny ujęte naszym kodeksem karnym będę musiał z tego zrobić użytek i pociągnąć panią do odpowiedzialności.

— Czy ten zawód nie uznaje w zasadzie żadnej wyrozumiałości ? — zapytała urażona.— Sądzę, że komisarz Borewicz byłby spełnił chętnie moją prośbę.

— Wybaczy pani, ale twierdzę stanowczo, że dałby taką samą odpowiedź jak ja.

Zauważyła, że jest podniecony i cofnęła się natychmiast.

— Może pan ma słuszność. Tak, nawet na pewno... — wyciągnęła dłoń. — Nie śmiem pana zatrzymywać dłużej: Do widzenia !

— Moje uszanowanie pani i... życzę urędkiego powrotu do zdrowia.

— O, dziękuję ! Już się czuję znacznie lepiej.— Zawahała się i wreszcie dodała: — mam nadzieję, że pan nas odwiedzi...

Spojrzał na nią, wyczytał gorącą prośbę w jej oczach. W tym momencie zrobiło mu się żal kobiety. Uczuł przemożną chęć ostrzeżenia jej, chciał zawołać: — Niech pani ze mną będzie ostrożna!" — Lecz już w następnej chwili ujrzał jak na jawie skromny krzyż drewniany z tabliczką: — „Adam Borewicz".

— Tak, proszę pani — rzekł mocno.— Przyrzekam, że przyjdę jeszcze.

VI.

Następnego dnia rano Jarowy wszedł do swego gabinetu służbowego i znalazł na biurku kartkę: „Pan komisarz ma się zameldować natychmiast u inspektora".

Zdjął płaszcz i czapkę powiesił je na wieszak słupkowy, obciągnął mundur, przesunął dłonią powłosach i udał się do przełożonego.

Niedźwiadowski przyjął go z oznakami silnego podrażnienia. Jarowy pomyślał w pierwszej chwili, że on właśnie był przyczyną gniewu przełożonego, lecz się przekonał, iż jest w błędzie, gdy spostrzegł w oddaleniu wyprężonego służbiście i widocznie przygnębionego starszego przodownika Lelkę.

— Aha, Jarowy! Dobrze, że pan już jest! — zawołał Niedźwiadowski.— Czy pan dał wczoraj jakie zlecenie Lelce ?

— Nie, panie inspektorze.

— No, tak, rozumiem. Musiał pan przede wszystkim przestudiować akta sprawy. A więc ten Lelko... Oczywiście psiakrew! Inicjatywa własna !... Ten oferma zaaresztował wczoraj w nocy niejakiego Studniewicza, który w barze „Pod Linem" zmieniał jeden ze słynnych banknotów pięciofuntowych.

— Ależ to jest świetne, panie inspektorze ! — zawołał Jarowy.

W oczach Lelki błysnęła wdzięczność, natomiast Niedźwiadowski jeszcze więcej spochmurniał.

— Z pana też naiwne dziecko ! —machnął z wściekłością ręką.

— Jak pan nie chce zrozumieć najprostszej rzeczy, że nigdy nie dobrniemy do celu, jeśli każdego podejrzanego będziemy aresztowali z miejsca ? ! Niech się pan zastanowi, do diabła ciężkiego, że właściwy przestępca, który ma, być może, niezliczoną ilość tych banknotów, nie będzie takim idiotą, by zmieniał w barze głupie pięć funtów! A jeśli to jest pośrednik, to on tylko ostrzeże w ten sposób głównego winowajcę !... Lelko, skąd wy wiecie w ogóle, że te banknoty są poszukiwane ?

— Panie inspektorze, melduję posłusznie, że tak przypuszczałem... — Przodownik przełknął parę razy, potem podjął śmielej: — Znam jednego kelnera z tego baru, panie inspektorze. Kiedyś z rozkazu pana komisarza Borewicza miałem go wypytać o pewnego gościa, który w tym barze zmienił pięć funtów angielskich na jednym papierze. Teraz był drugi wypadek, gość znów chciał zmienić banknot u tego kelnera i on, ma się rozumieć, zaraz do mnie zatelefonował. Przyjechałem, wziąłem grzecznie gościa na bok i powiedziałem mu, że to są fałszywe pieniądze. Ten Studniewicz od razu się speszył...

— Przesłuchaliście go, oczywiście ?

— Tak jest, panie inspektorze. M[..] ciągle, że nic nie wie, nie pamięta, k[..] i od kogo te funty dostał. Ale ja myślę, że on wszystko wie dobrze, tylko nie c[..] zeznawać.

Niedźwiadowski z wielkim niezadowoleniem pokręcił głową.

— I ja tak samo myślę! — zawołał [..] trząc groźnie na Lelkę. — Możecie odejść. Ale pamiętajcie na przyszłość, że m[..] wypełniać ściśle tylko te rozkazy, które otrzymacie od pana komisarza Jarowego. Żadnych szperań na własną rękę !

Zgromiony Lelko zrobił w tył zwrot i wyszedł.

— Niech pan siada, Jarowy. Chce [..] palić ? Tu są papierosy.— Otworzył i przysunął do Jarowego kasetkę drewnianą. No, tak... a teraz się naradzimy, co d[..] robić, bo nie ulega wątpliwości, że L[..] pokpił sprawę. Diabli mnie biorą, gdy myślę, że się straciło świetną sposobność. Ten idiota powinien był wziąć Studniewicza pod ostrożną obserwację i nic [..]cej !

(Ciąg dalszy nastąpi)

[G]wiazdka dla dzieci bezrobotnych w Piotrkowie

[N]a dzień 19 grudnia b.r. przewidziana [...] w programie akcji zbiórkowej na po[mo]c zimową bezrobotnym publiczna zbiórka pieniężna pod hasłem:

„[G]WIAZDKA [DL]A DZIECI BEZROBOTNYCH“

[U]stalone zostały przez Naczelny Komi[tet] 2 formy zbiórki:

[1]) Zbiórka puszkowa uliczna;
[2]) Zbiórka puszkowa w lokalach zamk[nię]tych.

[D]o udziału w zbiórce puszkowej Komi[tet] lokalny zaprasza przedstawicieli miej[sco]wych władz, świata towarzyskiego i ar[tys]tycznego, a ponadto członków miejscowych organizacji mundurowych żeńskich i męskich oraz organizacji młodzieżowych.

Komitet lokalny dokłada wszelkich starań, żeby dzień ten na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego stał się dniem radosnym, żeby wszędzie przebijała radość społeczeństwa z udziału w przygotowaniu beztroskich Świąt dla dzieci bezrobotnych.

W akcji zbiorowej nie może nikogo braknąć. Wysiłek solidarności społecznej będzie zaakceptowany szczególnie mocno w dniu zbiórki przez społeczeństwo piotrkowskie i nikt nie może się uchylić od tego obowiązku.

— — —

MILIONY KOBIET NA CAŁYM ŚWIECIE STOSUJE SŁAWNE KOSMETYKI

CEDIB PARIS

•PUDRY•KREMY•TUSZ DO RZĘS POMADKA DO UST•RÓŻ•MLECZKA•

Żądajcie w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnej broszury Cédib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Kasy bezprocentowe podstawą bytu chłopskich warsztatów pracy

Od przewodniczącego Sekcji Robotniczej Okręgu Piotrkowskiego O. Z. N. otrzymaliśmy artykuł poniższy z prośbą o zamieszczenie go na łamach Głosu, jako artykuł Wydziału Prasowego Centrali O. Z. N. —

[Ka]żdy początek jest bardzo trudny. Naj[trud]niejszym jest jednak dla każdego rol[nika] stawianie pierwszych kroków han[dlowych], gdy ziemia utrzymać go nie może, bo [ma] jej za mało, w domu panuje chłód [i głó]d, trzeba więc szukać innego, nowe[go] źródła utrzymania, a złotych jest [wię]cej mniej niż hektarów.

[Gd]y drobny rolnik w swą chłopską moc[ną] dłoń chwyci handel, to go już z niej [nie w]ypuści. We wszystkich miastach i [mias]teczkach, na każdym rynku stać będą [chłop]skie stragany — straż przednia zwy[cięs]kiej armii kupców chrześciańskich, po [wsia]ch jeździć będą gęsto wozy chłop[skich] kupców wędrownych, sprzedają[cych] swetry, tanie rękawice i skarpetki, [krawat]y, szelki, bieliznę, igły, nici, agrafki, [książ]ki dla rolników o uprawie i przeróbce [...]u, o hodowli trzody, kur, i skupują[cych] wosk, włosie, skórki królicze, zaję[cze], baranie, skóry bydlęce i końskie, [...] szmaty, tłuczkę szklaną i wełnę.

[Moż]na rozpocząć handel nawet od kil[kuna]stu złotych. Ale utrzymać rodzinę z [hand]lu wówczas, gdy cały kapitał obro[towy] wynosi tylko tych kilkanaście zło[tych] — jest bardzo trudno. Tym bardziej, [że ha]ndlu jeszcze trzeba się uczyć na [...] kosztownych błędach, czyli że raz [tr]ochę zarobi, a drugi — trochę straci. [Pod]stawą bytu chłopskich warsztatów [pracy] winny stać się Chrześciańskie [Kasy] Bezprocentowe, które muszą w prze[ciągu] możliwie najkrótszego czasu pokryć siecią całą Polskę. Nie każdy jesz[cze w]ie, co znaczy Kasa Bezprocentowa. [Wię]c wyjaśniamy: Chrześciańska Kasa [Bezp]rocentowa jest to tak zwane stowa[rzysze]nie zarejestrowane, mające na celu [udziele]nie pomocy chrześciańskim placów[kom] handlowym i rzemieślniczym drogą [udziel]ania im pożyczek bezprocentowych. [Jeś]li jakiemuś straganiarzowi, kupcowi [wędr]ownemu, lub rzemieślnikowi chrześ[cijańsk]iemu potrzeba kilkadziesiąt, lub na[wet st]o złotych dla postawienia go na [nogi], to Kasa Bezprocentowa udziela mu [pożycz]kę. Oczywiście jedynie w tym wy[padku], jeśli nie jest on pijakiem, lecz [człow]iekiem oszczędnym, uczciwie pracu[jącym] nad rozbudową swego warsztatu.

[Ró]wno handel, jak i rzemiosło chrześ[cijańsk]ie. będą mogły należycie się rozwi[jać je]dynie w tym wypadku, jeśli w każ[dym m]ieście powiatowym, jeśli w każdej [gminie] powstanie Chrześciańska Kasa [Bezpro]centowa, gotowa przyjść mu z po[mocą] w trudnym początku, lub nie mniej [...] rozbudowie warsztatu.

[Chrz]eściańską Kasę Bezprocentową za[łożyć j]est bardzo łatwo. Trzeba tylko tro[chę do]brych chęci. Trzeba zebrać piętna[stu peł]noletnich obywateli polskich na ze[braniu] organizacyjnym Kasy, z którego [musi b]yć sporządzony protokuł. Na zebraniu należy powziąc uchwałę o powołaniu do życia Kasy Bezprocentowej, przyjąc statut oraz upoważnić jednego z pośród zebranych do załatwienia wszelkich formalności z władzami administracyjnymi.

Inicjatorzy zebrania winni oczywiście napisać uprzednio do Centrali Kas Bezprocentowych, Warszawa, ul. Miodowa 14 z prośbą o nadesłanie statutu oraz wszelkich materiałów informacyjnych. Protokół z zebrania organizacyjnego, spis założycieli z uwzględnieniem ich imion i nazwisk, imion rodziców, nazwiska panieńskiego matki, daty i miejsca urodzenia, zawodu oraz miejsca zamieszkania, łącznie z czterema egzemplarzami statutu i podaniem o zarejestrowanie Kasy należy przesłać do Starostwa Powiatowego, nie zapominając o opłacie stemplowej od podania i załączników.

Powstanie Kasy Bezprocentowej nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia, Kasa będzie mogła spełniać swe zadania, jeśli będzie dysponowała odpowiednią gotówką. Dlatego też do Zarządu i Komisji Rewizyjnej Kasy należy wybierać ludzi, cieszących się pełnym zaufaniem miejscowego społeczeństwa, które na apel władz Kasy nie poskąpi kilkudziesięciu groszy na tak pożyteczny cel, jakim jest niesienie pomocy kredytowej chrześciańskim placówkom handlowym i rzemieślniczym. Poza tym Zarząd Kasy winien się zwrócić do podanej wyżej Centrali Kas z prośbą o kredyty, jak również organizować imprezy dochodowe na rzecz Kasy.

Każdy, komu leży na sercu sprawa rozwoju handlu chrześciańskiego i rzemiosła kto pragnie dopomóc drobnemu rolnikowi w przestawieniu się na pracę w handlu, każdy więc, kto pragnie podciągnąć Polskę gospodarczo wzwyż ku dobrobytowi mas rolniczych i robotniczych, ten musi spełnić swój obowiązek obywatelski że zapisując się na członka nowopowstałej Kasy przyspieszyć okres ogólnego dobrobytu w Polsce.

Z Moszczenicy

Hołd prowincji Moniuszce

Staraniem Zarządu Moszczenickiego Stowarzyszenia Śpiewaczego Męskiego w Moszczenicy odbył się w dniu 8 b.m. koncert poświęcony utworom Stanisława Moniuszki. Koncert ten był poprzedzony przemówieniem prezesa tegoż stowarzyszenia p. Oskara Poltzocha, który zapoznał zebranych z życiorysem i twórczością Moniuszki, streszczając b. jasno opery: „Halka“ i „Straszny Dwór“.

dzmzzzzyHyłkuudtńnei 9382 04 93882711

W części muzycznej wykonał utwory skrzypcowe p. prof. Górzyński. Swą grą oczarował poprostu słuchaczy, którzy nieustającymi oklaskami nie pozwalali artyście opuszczać sceny. Akompaniował b. dobrze p. Zygmunt Rezler.

Niemniej imponująco wypadł śpiew p. prof. Jankiewicza, przy akomp. p. dyr. Jankiewiczowej, zyskując sobie pełne uznanie. Kwartet Stowarzyszenia Śpiewaczego wykonał dwie pieśni. Nieprzeciętną klasę wykazał chór męski po batutą rutynowanego dyrygenta p. Edwarda Rezlera, odśpiewając szereg pieśni. Należy podkreślić brawurowe wykonanie poloneza z op. „Halka“ w tow. fortepianu, którym to utworem zakończono koncert.

Wypełniona po brzegi sala świadczyła o wielkim zainteresowaniu się tym koncertem.

WIDZ.



Zebranie „Dnia Zbiórki“

W dniu 13 b.m. o godz. 19-ej w sali p[o]siedzeń Rady Miejskiej odbędzie się zebr[a]nie organizacyjne „DNIA ZBIÓRKI“.

Zaprawa bokserska

Zarząd Klubu Sportowego Związku Strz[e]leckiego w Piotrkowie podaje do wiad[o]mości zainteresowanym, że zaprawa bo[k]serska w bieżącym sezonie już się rozpo[czę]ła pod kierownictwem fachowych sił i[n]struktorskich pp.: Wolnego i Gierczyckieg[o].

Zaprawa odbywa się w sali gimnastyc[z]nej im. Poniatowskiego ul. Piłsudskieg[o] 45 w każdy poniedziałek, środę i piątek [o] godz. 19-ej

Zapisy odbywają się w komendzie po[wiatu] Z.S. Plac Zamkowy 3.

— — —

Jednocześnie podaje się do wiadomośc[i] iż w bieżącym sezonie Sekcja boksersk[a] Klubu Sportowego Z.S. zamierza rozegra[ć] kilka spotkań towarzyskich z klubami: Ł[o]dzi, Częstochowy i Tomaszowa, które n[a]desłały już swoje propozycje rozegrani[a] meczu na miejscu lub na wyjazd.

Ozdobą mieszkania - kwiat[y]

Gdy na dworze mróz, a drzewa lu[b] krzaki stoją ogołocone z liści i kwiecia — starajmy się ozdobić nasze mieszkania.

Czy może być coś piękniejszego, aniże zimową porą przyglądać się kwiatom w pokoju, które łudząco przypominają żywe. Piotrków znajduje się w tych szczę[ś]liwych warunkach, że nawet zimą mies[z]kańcy mogą upiększać swe pokoje kwiatami. Przy ul. Polnej Nr. 5 można naby[ć] prawdziwie artystycznie wykonane kwiaty sztuczne do wazonów, dekoracji i balowe, nie różniące się niczym od żywych.

Każda dobra gospodyni, chcąc ozdobi[ć] swe mieszkanie winna nabyć piękne i artystycznie wykonane sztuczne kwiaty.

Kurs oświatowy dla młodzieży wiejskiej

W zarządzie gminnym w Poniatowie od[był] się kurs oświatowy dla kół młodzież[y] wiejskiej.

Prelegentami byli pp.: sekretarz zarz[ą]du gminnego w Wolborzu Mąkosza, któ[ry] wygłosił nadzwyczaj interesujący refe[rat] o samorządzie wiejskim, prof. Kołaciński mówił o samokształceniu się oraz naczelnik Kocimowski zapoznał słuchaczy ze sprawami ogólno - gospodarczymi.

Referaty ujęte nadzwyczaj żywo wywołały wśród licznych słuchaczów ogromne zainteresowania.

Kurs był obesłany bardzo licznie przez młodzież wiejską, która w serdecznych słowach dziękowała orgrnizatorom.



RADIO

NIEDZIELA:

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna …atko"; 8.05 Dziennik; 8.15 Audycja dla …wsi; 9.00 Transmisja nabożeństwa z koś…oła parafialngo w Janowie; 10.30 Skrót …pery „Luiza"; 12.03 Poranek symfonicz…y; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 Frag…ent z pow. „Wierzby nad Sekwaną" 13. …0 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla …si; 15,45 Audycja dla dzieci; 16.05 Schu…an i Bizet dzieciom, wyk. Jerzy Lefela i … Rosenbaum; 16.45 „Anielcia i życie" — …owieść mówiona; 17.00 Podwieczorek …rzy mikrofonie; 19.05 „Górnik to zuch i …hwat"— słuchowisko; 19.35 Słynni wirtu…zi; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Wie…zorny dziennik; 21.00 Wiadomości spor…owe ze wszystkich rozgłośni; 21.15 „Gwia…da się zbliża" — skecz; 21.30 „Zastępst…a urlopowe"— wodewil; 22.50 Opowieść o …ozarcie—V audycja; 22.55 Dziennik.

…ie odkładaj do jutra,
ale jeszcze dzisiaj złóż
…fiarę na „Pomoc Zimową"

HUMOR

„…OZBYŁ SIĘ ŻON"

Pewnemu wodzowi dzikiego plemienia … Afryce zapowiedział misjonarz, że jeże… chce się ochrzcić, będzie musiał ponbyć …ę wszystkich żon, a zostawić tylko jed…ą.

Po pewnym czasie dziki przyszedł z jed…ą tylko kobietą i przedstawił ją, jako swą …dyną żonę.

— Ślicznie — rzekł misjonarz.— A co …obiłeś z resztą twych kobiet ?

— Pozjadaliśmy je razem — odpowie…ział pokornie dziki.

… ZEGARMISTRZA.

— Musi pan cały zegar przynieść do na…awy.

— A poco? Zegarowi nic nie brak, tyl…o wahadło zupełnie się nie rusza.

…ĄDRY KOT.

Pomyśl sobie Jasiu, że dziś przed obia…em, kiedy wyszłam, kot wlazł do śpiżar… i zjadł wszystko, co tam było, z wyjąt…iem ciasta, które sama upiekłam !

— O, tak instynkt zwierząt jest zdumie…wający !

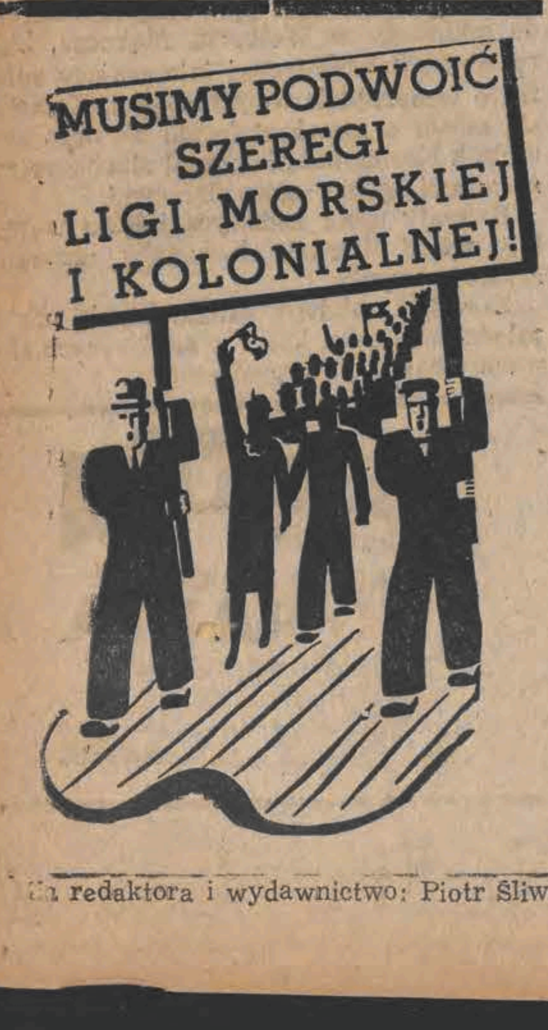
…ELAZNE ZDROWIE.

— Nie wstydzisz się ? Znowu jesteś pi…ny !

— Co mam robić, kiedy wciąż mam ta…ie straszne pragnienie...

— To pij wodę !.

— Wodę? Nie mogę... Mój lekarz mówi, …e mam żelazne zdrowie. Mógłbym zatem …ewnątrz zerdzewieć !



Loteria o planie gry

(Wywiad)

Wobec szeroko omawianej ostatnio w prasie sprawy zmiany planu gry Loterii Klasowej, zwróciliśmy się do Dyrektora Naczelnego Monopolu Loteryjnego, który nam oświadczył, co następuje:

Nie zdziwiły mnie zupełnie listy od graczy, które ukazały się w szeregu dzienników.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego często bardzo otrzymuje bezpośrednio od graczy projekty zmiany planu loteryjnego. Otrzymywanie tych listów Dyrekcja uważała zawsze za zjawisko wysoce dodatnie, gdyż dowodzi ono, że gracze poszukują z nią bezpośredniego kontaktu, nie zadawalając się kontaktem po przez kolektorów.

Jednak listy takie stawiają Dyrekcję niejednokrotnie w bardzo trudnym położeniu gdyż każdemu prawie z piszzązcych zdaje się, że jego pogląd podziela kolosalna większość graczy.

Jeżeli porównamy plany loteryjne ostatnich 15-tu loterii, to przekonamy się, że plany te ulegały bardzo często zasadniczym zmianom.

Czym się kieruje Dyrekcja wprowadzając zmiany w planach? — Jedynie i wyłącznie chęcią jaknajwiększego dostosowania się do życzeń graczy. Gdyby dążenia Dyrekcji mogły wykraczać poza granice możliwości, na pewno wynalazłaby sposób umożliwiający wszystkim graczom osiągnięcie wysokich wygranych. Na nieszczęście jednak możliwości są ograniczone.

Loteria poza swoim celem ogólnym, dążącym do ustrzeżenia graczy od szkodliwych skutków hazardu, ma jeszcze za zadanie dostarczenie dochodu Skarbowi Państwa, działalność jej więc nie jest bezinteresowna.

Ustawa przewiduje, że Minister Skarbu określa ogólną kwotę wygranych. Zadaniem Dyrekcji jest kwotę przeznaczoną na wygrane podzielić w sposób dla graczy jak najbardziej korzystny.

Nie jest to łatwe, gdyż życzenia graczy są rozbieżne. Jedni z nich wciąż dopominają się, aby znieść małe i średnie wygrane, wtym przekonaniu, że jeżeli ktoś ma mieć szczęście i na jego los padnie wygrana, to niechże ta wygrana będzie taka, aby mu starczyła do końca życia. Drugi rodzaj graczy twierdzi, że w obecnych czasach parę tysięcy złotych ma duże znaczenie, umożliwiając stworzenie wasnego warsztatu pracy.

Jednym słowem— jedni chcą mało — lecz dużych wygranych, inni zaś żądają małych wygranych, byleby było ich bardzo dużo, tak, aby każdy grający miał możliwie najwięcej szans.

Te dwa dążenia nie dają się z sobą pogodzić.

O ile wnioskować można z korespondencji otrzymywanej graczy drugiego rodzaju jest więcej i dlatego istniejące swojego czasu wygrane po 300.000, 250,000 zł. i t.d. podzielono na wygrane po 100.000 zł., wygrane po 100.000 zł., zmniejszono do 75.000, co pozwoliło mi na podniesienie innych wygranych średnich i niższych.

Rozdrabniając wygrane trzeba było jednak mieć na względzie pierwszy rodzaj graczy i dlatego nie wprowadziłem zmian odnośnie miliona złotych, jak również nie zniosłem wygranych po 100.000 zł.

Istnieje w Polsce przysłowie, które ma najlepsze zastosowanie do Dyrektora Loterii: „jeszcze się ten nie urodził, który by wszystkim ddogodził".

Zachowanie dużych wygranych z ewentualnym ich rozdrobnieniem — nie jest możliwe.

Loteria Klasowa istnieje w całym szeregu państw innych, jednak, na to samo zagadnienie nie znaleziono rozwiązania.

Jestem obecnie w stadium poszukiwań, czy nie dałoby się wynaleźć sposobu mniej więcej odpowiadającego tym wymogom. I jeżeli tylko znajdę, to zastosuję, chociaż jestem przeświadczony, że wszystkich nie zadowolę. Jedną pewność mają gracze loteryjni, której nie mają zawsze w grach innego rodzaju — nikt i nic nie może wpłynąć na szanse wygrania, gdyż te zależne są wyłącznie od przypadku.

… redaktora i wydawnictwo: Piotr Śliwiński.

Druk „A. Pański. Spadk." Piotrk…